

ki i teorii sztuki był tekst Adama Chmielowskiego *O istocie sztuki*<sup>68</sup>, podnoszący walory malarskie i znaczenie stylu jako wyrazu indywidualności duszy artysty. Koncepcje Godebskiego i Chmielowskiego przygotowały grunt dla krytycznej działalności Stanisława Witkiewicza, przypadającej na licealne czasy Mehoffera<sup>69</sup> oraz okres jego studiów w Krakowie i Wiedniu. Rok 1891, data ogłoszenia drukiem słynnej książki *Sztuka i krytyka u nas*, zbiegł się z momentem wyjazdu ucznia Matejki na studia do Paryża. Publikacja ta z pewnością nie pozostała bez wpływu na młodzieńca rozczarowanego atmosferą akademickiej edukacji, poszukującego własnej drogi twórczej i zainteresowanego polskim życiem artystycznym. Trwające lata polemiki Witkiewicza z przedstawicielami tzw. *krytyki idealistycznej* musiały być Mehofferowi znane, chociażby z racji wrzenia, jakie wywoływały w prasie, dotykając drażliwej kwestii autorytetu Jana Matejki i wartości jego kreacji. W korespondencji i *Dzienniku* brakuje bezpośrednich dowodów na zauroczenie Mehoffera poglądami Witkiewicza – dopiero rok 1908 przynosi krótką wzmiankę o *Sztuce i krytyce u nas*: „O książce Witkiewicza bym nie wspominał – Jest pełna zalet i siły – służyła ona jak taran do rozbijania pewnych przesądów i bożyszczy”<sup>70</sup>. Fascynację młodego Mehoffera pismami propagatora hasła *nie co, ale jak* zdradzają niezbitcie jego własne teksty teoretyczne, spowinowaczone ze *Sztuką i krytyką u nas* nie tylko na poziomie ogólnym, lecz na zasadzie jak najbardziej konkretnych inspiracji.

Już na początku pierwszej części tekstu Mehoffer zdradza fascynację Witkiewiczem, wyliczając, analogicznie do krytyka „Wędrowca”, światło, barwę i kształty przedmiotów jako materiał dostępny malarzowi<sup>71</sup>. Ewidentne podobieństwo pojawia się w kolejnym zdaniu, w którym młody teoretyk parafrazuje słynne stwierdzenie swego poprzednika o braku różnicy między Zamoyskim pod Byczyną a Kaśką zbierającą rzepe, obserwowanych o tej samej porze dnia: „wszystko dla nas ma znaczenie równe: człowiek jest tak samo punktem zaczepienia dla światła, jak drzewo lub sprzęt jakikolwiek”<sup>72</sup>. Obaj teoretycy podnoszą także aspekt psychologicznego oddziaływania obrazu na nastrój widza, dzięki czemu

<sup>68</sup> A. Chmielowski, *O istocie sztuki*, „Ateneum” (Warszawa), t. II, 1876, z. 4, s. 428-431.

<sup>69</sup> Lata 1884-1887 – działalność Witkiewicza na łamach „Wędrowca”.

<sup>70</sup> J. Mehoffer, *A’ propos Witkiewicza*, rkps w zbiorach Ossolineum we Wrocławiu, sygnatura 12785/II, s. 49-52.

<sup>71</sup> J. Mehoffer, *Uwagi...*, op. cit., s. 4. Analiza poglądów Witkiewicza za: W. Nowakowska, *Stanisław Witkiewicz – teoretyk sztuki*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970; M. Olszaniecka, *Dziwny człowiek. O Stanisławie Witkiewiczu*, Kraków 1984; Z. Piasecki, *Stanisław Witkiewicz. Młodość i wczesny dorobek artysty*, Warszawa – Wrocław 1983.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 4.